Nr. 267. Dnia 27 września. Piątek. Dnia 15 (27) września 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.

**PRENUMERATA.**
**Kurjer Warszawski** wychodzi w dni powszednie wieczorem w niedziele i święta rano a'nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem poświątecznych, dodatki poranne

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

**OGŁOSZENIA.**
**Reklamy**: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja**: za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne i małe** ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Dziś: Sobota: | Przen. ś. Stanisława. | Wschód słońca o godzinie 5 minut 51. | Wschód księżyca o godzinie 8 minut 23 r. |
| Niedziela: | Wacława Kr. Czes. | Zachód „ 5 „ 51. | Zachód „ „ 7 „ 9 w. |
| Poniedz: | Michała Archanioła. | Długość dnia godzin.... 12 „ 0. | Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 4. |
| | Hieronima Kapłana. | Ubyło „ „ 4 „ 43. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6 R. |

| | |
|---|---|
| Wtorek: | Remigjusza B. |
| Środa: | Aniołów Stróżów. |
| Czwartek: | Kandyda Męcz. |
| Piątek: | Franciszka W. |

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 111*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Damiana, jutro Wacława św.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców do terminu oddanymi. (Gmach Towarzystwa dobroczynności na Krak.- Przedm. —5 po południu.)

komisji obradującej nad zmianą taryfy celnej. (Gmach muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Konkursa:* Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

*Teatra:* W i e l k i: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Gioconda" (występ gościnny pp. Karola Pizzorni'ego i Julja na Jeromina);—R o z m a i t o ś c i: dziś „Ptaki niebieskie", jutro „Fałszywi poczciwcy";— N o w y: dziś „W ruinach", jutro „W ruinach". ($7\frac{1}{2}$ wieczorem.)

*Teatrzyk* „Féeries" na Długiej. (Przedstawienie o g. $7\frac{1}{2}$ w.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 10293 kop. 32. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż od wszystkich istniejących w Rosji w sposób ukryty ajentur teatralnych postanowiono zażądać po 15,000 rs. kaucji i skłonić do wykupienia świadectwa pierwszej gildji, oraz uzyskania koncesji od p. ministra spraw wewnętrznych. Przed uzyskaniem koncesji ajentury tego rodzaju postanowiono zamknąć.

= Berliński *Börs. Cour.* donosi, iż ministerjum finansów odrzuciło podanie fabrykantów sukna z Łodzi, Tomaszowa i Zgierza co do podwyższenia cła wwozowego od sukna.

= *Now. wr.* donosi, iż komisarze giełdowi wystąpili z projektem urządzenia w głównych ogniskach handlu zbożowego, biur oceny zboża.

= Do ministerjum komunikacji wniesiono, jak donoszą dzienniki russkie, projekt połączenia Woroneża z Charkowem koleją żelazną.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że kwestja emerytury artystów teatrów warszawskich, którzy przynajmniej 10 lat zaliczeni są do personelu, została znów podniesioną. Sprawę tę gorliwie popiera obecny prezes teatrów warszawskich.

= W rozkazie policyjnym zawiadomiono, iż policyjne stacje telegraficzne nie mogą być odwiedzane przez osoby prywatne, wskutek czego p. o. oberpolicmajstra polecił komisarzom cyrkułów i egzekutorowi kancelarji wydać odpowiednie rozporządzenie.

= Dla obejrzenia pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego posesyj pod nr. 8-ym na ul. Czystej, wydelegowano specjalną komisję. W posesji tej ma być urządzona galwaniczna fabryka wyrobów bronzowych przy użyciu motoru gazowego.

= D. 28 go b. m. odbędzie się o godz. 8-ej wieczorem posiedzenie sekcji chemicznej w Towarzystwie przemysłu i handlu w gmachu Muzeum; porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokółu poprzedniego posiedzenia, sprawozdanie z wycieczki dra E. Neugebauera „Oczyszczanie wód ściekowych miejskich we Frankfurcie n/M.", referent Wł. Kelendo „Wpływ rur ołowianych na zanieczyszczenie wód", sprawozdanie i drobne wiadomości, oraz sprawy bieżące.

= W uzupełnieniu wiadomości o funduszu zgromadzenia szewców, znajdującym się w depozycie Banku państwa, a składającym się właściwie z 3-ch oddzielnych kapitałów: majstrów, czeladników i funduszu pogrzebowego, jak o tem było wspomnianem w poprzedniej naszej wzmiance, dodajemy, że urząd starszych nie żądał zapisania całego tego funduszu pod jednym tytułem „kapitał majstrów", lecz za pośrednictwem p. prezydenta miasta prosił tutejszy Kantor banku państwa o zaprowadzenie oddzielnej kontroli dla każdej z pozycyj, z których się fundusz ten składa. Niezależnie od tego urząd starszych prosił o trzymanie całego funduszu w jednakowych papierach procentowych, a mianowicie w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, co ułatwi i udogodni pobieranie procentów.

= Zmarła niedawno w Warszawie ś. p. Hortensja Staniszewska, b. obywatelka ziemska, testamentem własnoręcznym, pomiędzy innemi, zapisała na cele filantropijne: rs. 3,000 na instytut dla chorych nieuleczalnych; rs. 150 na instytut głuchoniemych i ociemniałych; rs. 200 dla warszawskiego Towarzystwa dobroczynności; rs. 200 na kościół Przemienienia Pańskiego (po-kapucyński); rs. 200 na kościół parafjalny we wsi Kaczkowicach (w gub. łomżyńskiej); rs. 150 na wykończanie budowy kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie i rs. 8,300 na stypendja dla uczniów i uczennic, z pierwszeństwem dla spokrewnionych z familją Staniszewskich, herbu Pobóg.

= **Z powodu zbliżającej się pory zaopatrywania okien na zimę i mycia szyb, ponowiony został przepis policyjny, wzbraniający dopełnienia powyższej czynności w mieszkaniach piętrowych bez użycia przyrządów ochronnych, zapobiegających smutnym wypadkom wypadnięcia.**

= **W dniu dzisiejszym rozpoczną się roboty kanalizacyjne na ul. Świętojerskiej od nru 28 do Nowiniarskiej. Zanim zarząd kanalizacji do tej roboboty przystąpił, badał wpierw bardzo starannie, jakiego rodzaju jest grunt w tem miejscu; okazało się jednak, że wykonanie kanału sposobem tunelowym jest z powodu silnego napływu wody zaskórnej niemożebne, należy więc prowadzić budowę otwartym wykopem, co pociągnie za sobą wstrzymanie ruchu tranwajowego na tej linji. Przez dziś i jutro prowadzone będą roboty ziemne przygotowawcze, od poniedziałku zaś przyszłego tygodnia ruch tramwajów na ul. Świętojerskiej skierowany będzie na linję Nalewki, plac Teatralny i Krakowskie-Przedmieście.**

= W dniu jutrzejszym o godz. 3-ej po południu zbierze się na stacji towarowej kolei nadwiślańskiej komisja, składająca się z trzech członków komitetu kanalizacyjnego a mianowicie inżeniera p. F. Kucharzewskiego, budowniczego p. Marconiego i inżeniera gubernialnego p. Majewskiego celem obejrzenia postępu robót około rekonstrukcji głównego ka-

63)

# DWA PRĄDY.

## POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

**(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")**

Przez

**Anatola Krzyżanowskiego.**

(Dalszy ciąg).

— Byłem brutalem—ciągnął zgnębiony po chwili.—Nieokiełznana natura i cała dzikość krwi chłopskiej wybuchły w tej straszliwej godzinie. On miał wszystko, tytuły, majątki, świat u stóp swych, ja ją tylko jednę i w chwili, gdym krzepnące członki jego ojca własnem tchnieniem do życia chciał przywrócić, on ubogiemu słudze przyszedł skraść pokryjomu skarb ten jedyny!

— Podły!—wybiegło na usta Tereni.

Kotwicz nie słyszał jej nawet.

— Ogień zapłonął mi w żyłach, żar wściekłości mózg wypalał. Nie umiałem jak mąż ucywilizowany podać mu karty z wyzwaniem; mnie innej, krwiożerczej, natychmiastowej trzeba było satysfakcji. Pochwyciłem go za ramiona i podniosłem na nogi, wstrząsając tak, iż hrabia rogatą musiał mieć duszę, skoro nie uciekła z niego w tym uścisku. „Łajdaku! — wykrzyknąłem — idź, powiedz drgającemu jeszcze trupowi twego ojca, jak spędziłeś chwilę jego konania!" Co mówiłem, co się działo dalej, nie wiem już dziś dokładnie; pamiętam tylko, iż hrabia, tchórzliwy z natury, drżał niby liść osiczyny w żelaznem mojem ręku. Gdy wreszcie cisnąwszy go niby piłkę za drzwi, zwróciłem się do niej, leżała jak kwiat podcięty, śmiertelnie blada i bez czucia, a z ust jej zbielałych tylko wązki strumień krwi się sączył. Napróżno pocałunkami i własnem tchnieniem chciałem ją przywrócić do życia, obudziwszy się, popadła w gorączkę, a w kilka dni później drugiego trupa trzymałem na rękach. Nie skarżyła się, ani jednego nie wyrzekła słowa. Umierając dopiero powiedziała mi, że jest niewinna. tak, jakgdybym ja, świętą moją i przeczystą, posądzał był kiedykolwiek. Hrabia narzucał jej podobno oddawna swe wyznania, znosiła je z obawy, bym miejsca nie utracił. Tego dnia, klęcząc, przysięgał, że się poprawi, że dzięki jej wpływowi, inne zacznie wieść życie. Wierzyła mu i wiarę tę okupiła śmiercią, a ja, ja ją zabiłem!...

Głos mu się urwał nagle, głowa na dłonie opadła.

Mała rączka Tereni wsunęła się pod ramię starca, główka pochyliła się pieszczotliwie ku złamanej jego postaci.

— Dziaduniu — mówiła slodko — dziaduniu, przesadzasz własną winę; to nie ty, lecz tamten śmierć jej przyśpieszył.

— Od tej też chwili nie widziałem nigdy hrabiego Maurycego; pojąć zaś łatwo, że i dziś go zobaczyć nie pragnę. Zamknąłem się w tej chacie, a poprzysiągłszy, iż szarej nie zdejmę sukmany, życie całe moim dzieciom i mojemu poświęciłem ludowi. Za wybiegnięcie nad szranki właściwe Bóg i tak już zbyt srogo mnie ukarał.

Pani Opolska rękę wyciągnęła do starca.

— Wiedziałam, iż w życiu pańskiem kryje się jakiś dramat, nie przypuszczałam jednak, by Morscy stali się jego powodem. Czyżby rodzina nasza, w zamian za poświęcenie, przynosiła ci tylko nieszczęście?

W oczach Tereni dziwny blask zapałał, kto wie, myślała może o spłaceniu tych długów.

— Wspomnień grobowych i rany, która krwawić się nie przestaje, nie dotykam nigdy, bo nie chcę, by Jerzy dowiedział się o jej istnieniu. Gniew i zawiść dość już sprawiły niedoli; nie ideę zemsty, lecz miłości usiłowałem zostawić mu w spuściźnie. Co do mojej krzywdy osobistej, przebaczyłem ją dawno. Chłop, Kotwicz, szczęśliwym będzie, gdy możny hr. Morski nagrodzi tę krzywdę, rzucając ubogim jego współbraciom zadatek lepszej doli, gdy zamieni garstkę ich chociaż w obywateli, świadomych obowiązków swych względem tej ziemi, której on złym tylko i marnotrawnym umiał być synem.

— A teraz, dziecię moje — zakończył — czy rozumiesz, dlaczego nie sam, lecz za twojem pośrednictwem chcę mu myśl tę podsunąć, czemu pragnę uchronić go od ostatniej i największej podłości, za jaką uważałbym sprzedanie ojcowizny, święty spadek stanowiącej, w ręce cudzoziemca?

— Rozumiem — odparła uroczyście, podnosząc ku niemu zapałem lśniące oczy — rozumiem i przyrzekam, dziaduniu, wolę twą wypełnić.

Starzec palce z przestrogą do ust podniósł. Przed lipę zajeżdżał wolancik pani Opolskiej, przez Jerzego kierowany.

— Mój ojcze! — zawołał. — Wierzchowca zostawiam u ciebie, a sam sprobuję służyć paniom za stangreta; panna Teresa i tak się powożeniem zmęczyć musiała.

*(Dalszy ciąg nastąpi.)*

nału, który, jak wiadomo, naprawia się kosztem głównego inżeniera.

= Z dniem dzisiejszym ulice: Prosta od Żelaznej do Twardej, Św. Jana i Nowomiejska, z powodu rozpoczęcia robót wodociągowych zostają dla przejazdu zamknięte.

= Z powodu rozpoczęcia robót kanalizacyjnych na ulicy Świętojerskiej od niedzieli wagony kolei konnej kursować będą w sposób następujący: na linji z Powązek do Mokotowa przez plac Teatralny, a na linji plac Aleksandra Świętojerska dochodzić będą tylko do końca placu Krasińskich.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie zarząd wodociągów układanie rur wodociągowych na rogu Orlej i Leszna, bez wstrzymania ruchu komunikacyjnego celem połączenia rur dawniej ułożonych.

= Pod nieobecność prokuratora izby sądowej, obowiązki tegoż pełni podprokurator, rz. r. stanu Kowalewski.

= JE. ks. biskup sufragan administrator djecezji płockiej, Henryk Piotr Kossowski, wyjechał w dniu wczorajszym do Płocka.

= Ślub.

Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem pobłogosławiony został w kościele pp. Kanoniczek związek małżeński p. Roberta Ostrowskiego, syna marszałka szlachty gubernji płockiej, z panną Marją Grossmanówną, córką Ludwika, znanego kompozytora.

Mały kościołek, pięknie ubrany kwiatami, był literalnie wypełniony życzliwymi, w których liczbie literatura, sztuka i prasa silnie były reprezentowane.

Artyści opery wykonali bardzo piękny *Veni Creator*, kompozycji ojca panny młodej.

= **Z literatury.**

* Wielce użyteczną książkę puścił w świat Wincenty Rapacki dla szerokich kół inteligencji.

Jest to świeżo wydany „Przewodnik dla teatrów amatorskich”—do użytku osób takowe urządzających i w nich udział biorących.

Każdy znajdzie tu wszelakie wskazówki, tak co do urządzania sali i sceny, obsady ról, prób, kostjumów, przedstawienia, jak i co do wymowy, mimiki itd.

Wykład uplastycznił autor na przykładzie, wybierając do tego „Kosę i kamień”.

Jeżeli książka znajdzie się we właściwem ręku, teatra amatorskie wielce zyskać mogą na swojej wartości i rozwoju.

Na końcu dodał Rapacki spis około 200 sztuk, grywanych przez amatorów.

= Egzamina.

We wtorek, tj. d. 1-go października, o godzinie 10-ej zrana, w Muzeum pszczelniczem na Koszykach rozpoczną się egzamina z pszczelnictwa, ogrodnictwa i jedwabnictwa.

Do egzaminu przystąpi 26-iu kandydatów.

Komitet egzaminacyjny pod przewodnictwem p. K. Lewickiego składają zaproszeni w tym celu przez zarząd pp.: dr. Lubarski z Warszawy, dr. Tryjarski z Łukowa, Wł. Turkowski, Al. Girdwojń, Al. Pawłowski, Adolf Bogucki, Ign. Stawiarski i W. Magnus z Warszawy, Br. Łempicki z Gołymina i St. Kosiński z Mokotowa.

Osobom, które zdadzą wymagany egzamin, wydane zostaną świadectwa, opatrzone podpisami komitetu egzaminacyjnego.

Zapisy na dalsze wykłady pszczelnictwa i ogrodownictwa przyjmowane są w zarządzie Muzeum pszczelniczego.

= Obrady.

W dalszym ciągu rozpraw w sprawie projektowanej zmiany taryfy celnej, w dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu komisji Iej, na którem przewodniczący, p. Tadeusz Zaleski, złoży swój referat, oparty na uwagach, przedyskutowanych na poprzednich posiedzeniach przez członków tejże komisji.

W dniu dzisiejszym, również o godz. 7-ej wieczorem, w tymże lokalu odbędzie się plenarne posiedzenie warszawskiego Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu.

Wreszcie dziś jeszcze odbędzie się o godzinie 7-ej wieczorem w gmachu Muzeum posiedzenie komitetu wystawy dzieł sztuki starożytniczej, zastosowanej do przemysłu.

= Na kolei nadwiślańskiej.

W ostatnich czasach urzędnicy telegrafu kolei nadwiślańskiej otrzymali cyrkularz, opiewający, iż w razie, jeżeli który z telegrafistów zaśnie w chwili pełnienia nocnej służby, wskutek czego pociąg z sąsiedniej stacji wyjdzie bez odpowiedniej depeszy, wówczas dyżurny telegrafista uwolniony zostanie od obowiązków.

Przepis ten byłby najzupełniej słusznym, gdyby nie okoliczność, iż do niedawna jeszcze na pomniejszych stacjach kolei nadwiślańskiej było po trzech urzędników telegrafu, obecnie zaś, na tychże stacjach pozostawiono tylko po dwóch, wskutek czego niedostateczny personel służbowy wydołać obowiązkom nie może.

Należałoby więc najprzód pomyśleć o umożliwieniu służbie stosowania się do wszelkich wymagań, które zresztą ze względu na bezpieczeństwo publiczne są najzupełniej uzasadnione.

= Bruk drewniany.

Jeden z czytelników naszych z powodu wiadomości o mającym się urządzić na pewnej przestrzeni naszego miasta bruku drewnianym, komunikuje nam z tego powodu parę uwag, godnych zaznaczenia.

Bruki drewniane wszędzie uważane są za nietrwałe—wyjątek stanowi Paryż, ale tam bruk zawdzięcza trwałość swoją systemowi kucia koni podkowami gładkiemi, bez oceli.

Wprawdzie po deszczu konie się ślizgają, ale też muszą wolno jeździć, a konie zbytkowe powozowe zaopatrzone są na kolanach w poduszki.

Do konserwacji bruków w ogóle, a drewnianego w szczególności przyczynia się też w znacznej mierze ściśle przestrzeganie przepisu co do szerokości dzwon u kół przy wozach z ciężarami.

= Na eksport.

Od pewnego czasu we Francji coraz częściej dają się spostrzegać zapotrzebowania na nasze pierze i puch.

Obecnie jeden z hurtowych kupców paryskich zawarł umowę z tutejszym ajentem o dostawę powyższych artykułów na sumę 100,000 fr.

Ajent, nie mogąc w bliższych a nawet i dalszych okolicach Warszawy dostać pierza w odpowiedniej ilości, zamówił znaczne transporta w południowo-zachodnich gubernjach Cesarstwa.

= Niezwykły kolporter.

W tych dniach pojawił się na ulicach miasta jakiś człowiek o wschodnim typie twarzy, sprzedający małe ilustrowane broszurki w językach: chińskim i perskim.

Ponieważ książki odznaczają się oryginalnością i niską ceną, przeto, jako *curiosum*, znajdują nabywców.

= Malarka... pośpieszna.

Zapowiada przyjazd do Warszawy naśladowczyni don Carla, panna Fryderyka Reissiger, wiedenka.

Młoda ta osoba, przy dźwiękach fortepianu, wykończa pejzaż w ciągu 10-ciu minut, „głowę zaś starca” w 5 minut.

Prędzej nic możnaby chyba nawet przy pomocy pędzla... parowego.

= Co może oszczędność?

Dobiega już dziesięć lat jak ośmiu kolegów, związanych ścisłym węzłem przyjaźni, z inicjatywy jednego z nich, postanowiło utworzyć wspólną kasę oszczędności, aby z czasem uzbierać jakiś poważniejszy kapitał.

Byli to pracownicy jednej z tutejszych kolei, zajmujący posady biurowe.

Nie są nam wiadome bliższe szczegóły wkładów i obrotów pieniędzmi, gdyż rzecz całą uczestnicy kasy utrzymywali w głębokiej tajemnicy.

Dopiero śmierć jednego z nich ujawniła zawiązaną spółkę.

Musiano sporo oszczędzać i szczęśliwie operować, kiedy po dopełnionym rachunku, matka nieboszczyka, niewtajemniczona w oszczędności syna, dostała jako zwrot udziału 3,145 rs.

Wypada nadmienić, iż uczestnicy tej kasy nie pobierają zbyt wysokich pensyj, a jednak potrafią stale wnosić obowiązkowe wkłady i zwracać pożyczki, jakie w rozmaitych potrzebach z wzajemnej kasy zaciągali.

Pozostałych przy życiu 7-miu uczestników postanowiło kasę nadal utrzymać.

= Kradzieże.

Z otwartego mieszkania Sury Bajli Chast przy ulicy Bonifraterskiej skradziono różną garderobę wartości kilkunastu rubli.—Zamieszkałemu przy ulicy Chłodnej pod nrem 60-ym, Juljanowi Szulcowi w drukarni na Lesznie pod nrem 13-ym skradziono zegarek srebrny wartości 10 rs.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym w pobliżu stacji Baby, na wiorście 123 kolei wiedeńskiej, w pociągu, biegnącym w stronę Granicy, z wagonu trzeciej klasy wypadł na plant drogi chłopczyk sześcioletni.

Chłopczyka podniesiono nieprzytomnego lecz żywego.

Po udzieleniu pomocy na miejscu, odesłano chłopczyka na kurację do Piotrkowa.

= Otrucie.

Wczoraj zrana na dziedzińcu domu pod nrem 34-ym przy ulicy Petersburskiej zdarzył się smutny wypadek.

Sześcioletnia córka wyrobnicy, Eleonory Tomaszewiczowej, bawiąc się na podwórzu, znalazła jakąś gałązkę z szyszkami.

Dziecko rozłupawszy szyszkę, zjadło kilka znalezionych wewnątrz ziarek.

Niebawem wystąpiły objawy otrucia i zaszła potrzeba wezwania lekarza, którego pomoc uratowała dziecko.

Trującą roślinę odesłano do urzędu lekarskiego.

= Otrucie grzybami.

Onegdajszego wieczoru, w gminie Młociny, małżonkowie Lesińscy i troje ich dzieci, otruli się grzybami, spożytemi na wieczerzę.

Objawy otrucia pokazały się w nocy, lecz dzięki szybkiej pomocy niebezpieczeństwo na razie zostało usunięte.

Starsi są już prawie zdrowi, lecz życiu 8-letniej Józefy Lesińskiej zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej L. M., pracownik kantoru ekspedycyjnego usiłował pozbawić się życia przez otrucie morfiną.

Dzięki energicznej pomocy dra R., desperat został uratowany.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru była niemożność spłacenia długu karcianego.

Wygrywający, dowiedziawszy o fakcie, rozłożył podobno całą kwotę (700 rs.) na raty miesięczne.

= Samobójstwo.

Przechodnie, powracający podczas onegdajszej nocy do domu, zauważyli na rogu ulic Zgoda i Marszałkowskiej młodego człowieka, leżącego bez przytomności.

Nieznajomy, ubrany biednie, był już w stanie agonji.

Sprowadzono dorożkę i dającego jeszcze oznaki życia młodzieńca, odwieziono do najbliższego szpitala Dzieciątka Jezus.

Według zdania lekarzy, nieznajomy zażył truciznę.

Młody człowiek do wczoraj nie odzyskał przytomności.

Przyczyna targnięcia się na życie, jak również i nazwisko nieznajomego dotychczas są niewiadome.

## Obrady chmielarzy.

Wczoraj o godz. 1-ej z południa, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. Ludwika Rosmanna z Bielawy, zebrała się na posiedzenie półroczne „delegacja chmielarska”, składająca się tak z plantatorów jakoteż i konsumentów chmielu.

Obecni byli plantatorowie-ziemianie i uczestnicy jarmarku.

Przewodniczący, wyjaśniwszy w krótkich słowach cel zebrania, po przeczytaniu przez p. Stankiewicza protokółu posiedzenia z d. 15-go lutego r. b., wystąpił z zapytaniem do producentów, czy należy prowadzić wiadomości statystyczne co do uprawy chmielu i w jaki sposób je zbierać, ażeby mogły odznaczać się możliwą dokładnością i jednocześnie nie zabierały wiele czasu rolnikowi?

Wniosek ten jednogłośnie przyjęto, przyczem rejent Zawadzki, akcentując ważność podniesionego zapytania, usilnie prosił o sporządzenie odpowiednich szematów, w których możnaby zamieszczać szczegółowe wiadomości o uprawie chmielu w każdej gubernji kraju, następnie zebrane szematy dla użytku publicznego przesyłać Towarzystwu przemysłu i handlu, aby tym sposobem kulturę chmielu utrzymywać zawsze w równowadze.

Na zapytanie przewodniczącego, czy konsumcja chmielu u nas znacznie się powiększa, pp. H. Jung i Machlejd odpowiedzieli, iż różnica nie jest zbyt rażącą. Piwo wprawdzie jest u nas jedynym napojem, ale konsumcja jego nie powiększa się tak szybko, ażeby mogła wywołać wielką różnicę w zapotrzebowaniu chmielu. Wedle wykazów akcyznych, Królestwo zużywa mniej więcej 17,000 pudów chmielu, Cesarstwo zaś do 70,000, tak, iż cyfra ogólna konsumcji waha się między 85 a 87 tysięcy pudów. Wiadomościami w tym przedmiocie specjalnie zajmuje się p. Machlejd.

P. Jan Górski w Woli Pękoszewskiej wniósł zapytanie, czy należy dopuścić chmiel zagraniczny na jarmark warszawski?—zebrani po krótkiej dyskusji oświadczyli się za przyjęciem, tembardziej, iż okazy zagraniczne mogą tylko dodatnio wpłynąć na naszych plantatorów i dokładniej wykazać gatunki, jakich konsumenci nasi potrzebują.

PP. W. Stankiewicz i Adam Helbich z Konar prosili delegację o wyrażenie opinji, czy jarmark warszawski na chmiel ma trwać dni 10, czy też należy ograniczyć jego trwanie od dni 5-iu?

Delegacja po dłuższych rozprawach w tym przedmiocie, przyjęła wniosek p. Kleniewskiego, ażeby zawiadomić magistrat, iż tak 10 dniowy czas trwania jarmarku jak i oznaczony przez ministerjum termin są zupełnie odpowiednie.

Jednocześnie delegacja prosiła przewodniczącego o wystąpienie z podaniem do Towarzystwa przemysłu i handlu o poczynienie starań w Banku Państwa względem cofnięcia projektu sprzedaży magazynów bankowych, gdyż równie dogodnego i bezpiecznego pomieszczenia nigdzie ziemianie nie znajdą.

W końcu posiedzenia, p. W. Stankiewicz, wystąpił z wnioskiem, iżby chmielarze obrali sobie za organ własny celem wzajemnego porozumiewania się i umieszczania prac specjalnych—jedno z najmłodszych pism tutejszych.

Zebrani, projektu wnioskodawcy nie podzielili.

Nie posądzamy wnioskodawcę o względy protek

cyjne, chociaż rozrzuconych kilkanaście egzemplarzy gazety po stole sesyjnym, mogłoby nas na tę niepotrzebną myśl naprowadzić, chcemy tylko zaznaczyć, iż członkowie delegacji w sprawie tej nie dyskutowali.

Posiedzenie ukończono o godz. 4-ej.

S.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 30-go b. m., w warszawskim okręgowym urzędzie inżenierskim, odbędzie się licytacja na wykonanie rozmaitych robót w twierdzy Brześciu litewskim. Cała licytacja odbędzie się od sumy 84.395 rs. 65½ kop.

— D. 30-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali posiedzeń Towarzystwa dobroczynności odbędzie się licytacja na dostawę dla zakładów dobroczynnych w Warszawie jarzyn, a mianowicie: kartofli 700 korcy, marchwi 50 korcy, buraków 50 korcy, kapusty 1,200 pudów, pietruszki i cebuli po 100 pudów, oraz brukwi 50 korcy; wadjum wynosi 200 rs.

— D. 30-go b. m., w urzędzie powiatowym węgrowskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej węgrowskiej z rzeźni od rs. 1,085 rocznie.

— D. 30-go b. m., na komorze celnej grajewskiej, rozpocznie się licytacja towarów skonfiskowanych, ocenionych na 8,815 rs.; pomiędzy niemi znajduje się herbaty 50 pudów.

— Do d. 30-go b. m. odbierać można od zawiadowcy stacji Warszawa kolei warszawsko-wiedeńskiej rozmaite przedmioty, pozostawione przez pasażerów w ciągu pierwszego kwartału r. b. w wagonach i na stacjach. Po tym terminie rzeczy nieodebrane będą sprzedane przez licytację.

— Do d. 30-go b. m. przyjmowane będą u kuratorów podania o przyznanie jednego z czterech wakujących stypendjów Stanisława Blocha po 136 rs. dla studentów uniwersytetu warszawskiego, a mianowicie: dwa dla studentów wyznania mojżeszowego, a dwa dla ewangelików.

### Dla najbiedniejszych.

L. K. rs. 6.—Resztę z nadesłanego z prowincji ogłoszenia rs. 2.

### Na instytut moralnie zaniedbanych dzieci.

Jan Bystrzycki rs. 1.

O. złożyła książki dla biednych uczniów.

## NEKROLOGJA.

W sobotę, to jest dnia 28-go b. m., jako w dzień imienin

† Ś. P.

**Wacława Szymanowskiego,**

**Redaktora „Kurjera Warszawskiego",**

odbędzie się o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa i dzieci zapraszają krewnych i życzliwych.

4—1180

**† Ś. p. Aleksander Myrtenheyn,**

syn ś. p. radcy stanu, we środę dnia 25 września o godzinie 12 w południe, po długich i bardzo ciężkich cierpieniach życie zakończył, przeżywszy lat 21. W ciężkim smutku pogrążone: matka i siostry zapraszają kolegów zmarłego i znajomych na wyprowadzenie zwłok mające nastąpić w sobotę dnia 28 września, o godz. **3-ej** po poł. z mieszkania na placu św. Aleksandra № 13 na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3—3272—

**† Ś. p. ANTONI CYBULSKI,**

starszy kontroler zarządu dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, przeżywszy lat 50, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 24 wrzenia r. b. Pozostała w nieutulonym żalu żona wraz z matką i rodziną zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 27-ym września, to jest w piątek, o godz. **9-ej** zrana w kościele na Pradze, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz kamionkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3275—

† Dnia 28-go września, to jest w sobotę, jako w wigilję imienin

**ś. p. Michała Piotrowskiego,**

odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** rano msza żałobna, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza rodzinę i przyjaciół. —3255—

† Ś. P.

**Włodzimierz Hrabia**

**POTULICKI,**

po długich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 25-go września 1889 r. w dobrach swoich Obory, przeżywszy lat 62.

W ciężkim żalu pogrążone rodzeństwo zawiadamia o tej bolesnej stracie krewnych, przyjaciół i znajomych.

Nabożeństwo żałobne, oraz pochowanie zwłok odbędzie się w kościele parafjalnym w Słomczynie dnia 28-go września, to jest w sobotę. 2—3265—

† Dnia 28-go września, to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci 3262

**ś. p. JÓZEFA PIĘTKI,**

odbędzie się msza święta o godzinie **10-ej** rano, w kościele na Koszykach, na którą zaprasza się krewnych i przyjaciół.

## Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

**Petersburg** 26-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Najwyżej zezwolono na wzniesienie w Petersburgu pomnika Cesarzowej Marji Teodorównie urządzić subskrypcję we własnej kancelarji instytucyj Cesarzowej Marji, w zarządach dobroczynnych i naukowych pod zawiadywaniem Cesarzowej Marji, w kancelarjach jenerał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast, marszałków szlachty gubernjalnych i okręgowych, naczelników miast i oberpolicmajstrów obydwóch stolic, Irbitu, Kijowa, Odessy, Rybińska i Jalty i u prezydenta miasta Warszawy.

**Petersburg** 26-go września. (*Tel. pr. K. W*)— Tutejszy komitet słowiańskiego towarzystwa dobroczynności wyznaczył nagrodę konkursową 1,000 rs. za napisanie najlepiej książki o Macedonji pod względem etnograficznym i politycznym. Dzieło ma wykazać, że prawo do zabrania Macedonji ma Serbja, nie zaś Bułgarja, jak do niedawna utrzymywano.

[redacted]

Wczoraj hr. Kalnoky był na całogodzinnem posłuchaniu u króla greckiego. Król dawał wieczorem obiad, na który zaproszenia otrzymali radca poselstwa russkiego książe Kantakuzene, tudzież posłowie Grecji i Danii. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 26-go września. (*Tel. pr. K. W*— Król grecki złożył dzisiaj wizytę hr. Kalnoky'emu i zabawił u niego przez godzinę. (*Aj. pół.*)

**Wiedeń** 26-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Młodo słoweńcy na sejmie w Celowcu zamierzają podnieść kwestję przywrócenia królestwa słoweńskiego. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Biuro telegraficzne zaprzecza dzisiejszym doniesieniom organu wojskowego *Reichswehr*, jakoby zamordowanie dwóch oficerów w Jarosławiu wiązało się z polityką. I owszem są pewne poszlaki, że były to zwyczajne morderstwa. (*Aj. półn.*)

**Wiedeń** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Milan wynajął willę w Konstantynopolu na stały tamże pobyt.

**Budapest** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Rada ministerjalna zgodziła się na żądanie byłego podsekretarza stanu, Aleksandra Matlekowicza, aby wytoczyć przeciw niemu śledztwo sądowe celem

33)

## Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg.)

— Bardzo pani proszę, miejsce jest wolne—odezwał się na to jakiś wysoki młodzieniec, powstając z ławki.

Melcia przelękniona przysunęła się do pani Aurelji, ale spojrzawszy na grzecznego kawalera, w tej chwili stanęła jak wryta, patrząc za nim jeszcze wtedy, gdy już dawno, uchyliwszy lekko kapelusza, schodził na dół.

— Jaki ładny!—odezwała się półgłosem, co dosłyszawszy pani Aurelja, zapytała żywo:

— Co mówisz?

— Jaki ładny ten młody człowiek!—powtórzyła Melcia bez najmniejszego zawahania się.

— A widzisz!—roześmiała się z zadowoleniem pani Aurelja—mówiłam ci, że nie można na wszystko oczu zamykać.

— Chodźmy już moja droga pani, chodźmy!—zawołała Melcia, pociągając za sobą niecierpliwie panią Aurelję w stronę, w którą odszedł młody człowiek.

— Przecieżeś była zmęczoną! Musisz odpocząć, moje dziecko.

— Nie, nie, moja droga pani, chodźmy!

Chwyciła za rękę panią Aurelję, która uśmiechając się nieznacznie, dała się pociągnąć.

Zeszły dosyć szybko na dół i zwróciły się ku ogrodowi botanicznemu.

Melcia oglądała się na wszystkie strony bacznie i niespokojnie.

Nie było znać zmęczenia w jej ruchach, przeciwnie, posuwała się naprzód łekko i szybko, tak, że zadyszana pani Aurelja, ledwo jej mogła nadążyć.

Na twarzy swej pupilki, dostrzegła nigdy dotąd niewidziany zdrowy rumieniec, nawet bladawe oczy nabrały trochę blasku.

Pomyślała sobie w duchu: lekarstwo może i trochę ryzykowne, ale pokazuje się skuteczne na jej apatję. Ha, co robić! różne czasem zdarzają się wypadki.

I szła szybko, dotrzymując kroku dziewczynie, posuwającej się elastycznym krokiem.

Doszli jednak już do bramy botanicznego ogrodu, a nie spotkali tego, który takiego cudu dokonał.

Melcia siadła do powozu z widocznem rozczarowaniem, każąc stangretowi przejechać aleje tam i napowrót. Atoli zapadający zmrok przeszkodził dalszym poszukiwaniom.

Tego jednak jeszcze wieczoru, zaproponowała p. Aurelji, odwiedzenie zaraz nazajutrz magazynu mód. Pani Aurelja niezmiernie w duszy zadowolona z przypadku, który teraz już pokazał się najlepszym lekarzem, nie omieszkała na drugi dzień rano, zbudzić ją wcześniej niż zwykle i przypomnieć jej powzięte postanowienie.

Lecz karta już się odwróciła; panna ze zwykłem sobie chorobliwem lenistwem, zapomniała już o tem, co przed kilkunastu godzinami, miało dla niej urok przyjemnej nowości.

Pani Aurelja, która sobie obiecywała upokorzyć p. Godziembę za jego niewiarę w podawany przez nią ratunek, zafrasowała się oporem Melci, liczyła jednak na piękną pogodę i godzinę poobiednią. I nie omyliła się. Po godzinie szóstej, odezwała się niby obojętnie.

— Pewnie Melciu nie pojedziesz dziś do Łazienek. Pogoda co prawda piękna, osób będzie mnóstwo, ale skoroś słaba, zostaniesz lepiej w domu.

— Wcale nie czuję się słabą!—zawołała Melcia z niezwykłą energją—jedźmy, jedźmy koniecznie. Niech zaraz zaprzęgną!

— Tak?—udała zdziwienie p. Aurelja—w takim razie szkoda, żeśmy nie pojechały do krawcowej, bo kto wie, czy toaleta nie byłaby gotową już na jutro lub pojutrze. Chyba, że ci wszystko jedno?

Melcia pobiegła przed lustro, czego dotąd nie czyniła nigdy.

— Ah! jakże ja szkaradnie ubrana! Prawda?

— Szkaradnie nie powiem, lecz niegustownie. Nie masz w tej sukni ani stanu, ani figury.

— Alboż ja droga pani mam figurę? — zapytała Melcia takim głosem, że się aż użaliła nad nią pani Aurelja.

— Moje dziecko—rzekła—nie wmawiaj w siebie wszystkiego złego. Jesteś młoda, nie brzydka, tylko ponieważ chorujesz, a chorujesz, bo nie chcesz żyć jak inne panny, więc wydajesz się gorzej. Wreszcie muszę przyznać, że choć sama nigdy się nie stroiłam, ale gustowna toaleta przeistacza kobietę zupełnie.

Melcia klasnęła w ręce z radości i całując w rękę p. Aurelję, zawołała:

— Będę cię teraz słuchać droga pani, tylko jedźmy zaraz, najpierw do magazynu.

W kilka dni potem, gdy pan Godziemba ujrzał córkę, nie chciał wierzyć swoim oczom.

Zdawało mu się, że urosła, rozwinęła się i wypiękniała.

Tego cudu dokazała z jednej strony zmiana trybu życia, trochę toaleta, a najwięcej może, instyktowna nadzieja jakiegoś nieokreślonego i nieznanego jej dotąd szczęścia.

Przechadzki jednak po Łazienkach i ogrodzie botanicznym, prowadzone systematycznie i z celem, nie doprowadziły do niczego.

Owego młodzieńca, na którego widok Melcia wykrzyknęła odrazu: „Jaki on ładny!" nie spotkały już więcej, nie dostrzegły nawet zdaleka, jakkolwiek pani Aurelja sama teraz zaciekawiona podwójnie, za Melcię i za siebie, dopomagała sobie patrzeniem ukradkiem, przez lornetkę teatralną.

(*D. c. n.*) *Edward Lubowski.*

wyświetlenia, ile jest prawdy w zarzutach Kokana. (Aj. półn.)

**Kraków** 26-go września. (*T. pryw. K. W.*)— Przypływ wody ns Wiśle dosięgnał 5 stóp. Dalszy przybór trwa.

**Praga czeska** 26-go września. (*T. pr. K. W.*) W rozprawie sądowej z powodu znanych zaburzeń w Kładnie burmistrz i dyrektor hut przypisują winę tychże walce politycznej pomiędzy staro i młodoczechami. Magistrat w Kładnie złożony jest ze staroczechów, zkąd powód agitacji.

**Berlin** 26-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z Friedrichsruhe donoszą, że nie jest tam wiadomem, aby książe Bismark w tych dniach miał przybyć do Berlina.

[redacted] 26 go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzis aj w południe przybyło tu poselstwo sułtana zanzibarskiego.

**Paryż** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Dziesięciu księżom wstrzymano pensje z powodu zajęcia postawy opozycyjnej przeciw rządowi podczas wyborów.

**Trjest** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Uwięziono tu czterech młodzieńców, winnych podrzucenia ostatnich petard.

**Ateny** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przewódzcy powstania kreteńskiego uciekli do Milos na okręcie greckim. Wojsko tureckie pastwi się nad powstańcami.

**Belgrad** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Milan ma przybyć tutaj w sobotę i zabrać ze sobą syna do Niszu, wrzekomo na polowanie, w istocie zaś celem usunięcia go z Belgradu na wypadek przybycia królowej Natalji.

**Belgrad** 26-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Przebieg dzisiejszych wyborów do skupczyny jest zupełnie spokojny.

**Konstantynopol** 25-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*).—Sułtan wysyła swojego delegata na kongres antiniewolniczy do Brukselli.

## TELEGRAMY HADNLOWE.

**Berlin** 26-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Jakkolwiek wiadomości nadsyłane z głównych stolic europejskich brzmią jednogłośnie nader pomyślnie, to jednak ze względu na bardzo mały wpływ zleceń i nieliczne zebranie na giełdzie, ruch był dziś ograniczony do *minimum*. Skutkiem tego prawie wszystkie tranzakcje dokonywano po kursach niższych, a pozostałe papiery nie uległy zmianie. Rynek wartości russkich wykazuje straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych gorzej o 70 fen., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 70 fen., a długi Petersburg o 40 f., krótki natomiast wyżej o 20 fenigów. Z papierów bez zmiany notowano listy zastawne ziemskie, pożyczki wskie, 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i 6% russką rentę złotą. Listy likwidacyjne, których poszukiwano, odzyskały 10 kop. a kupony celne natomiast straciły 30 fen. Akcje kredytowe austrjackie spadły o ²/₅%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto mocniej towar gotowy podrożał o 1 markę, a dostawowy o 50 fen. Zasadnicza tendencja giełdy mocna.

**Berlin** 26-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 211 50 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 211,20 | Akcje kredytowe | 164.— |
| Wek. na Petersb. krót. | 211.— | Weksle na Lon. kr. | 20.47 |
| Wek. na Petersb. dług. | 207.70 | " " dł. | 20,27⁵ |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 211.— | Żyto w tow. gotow. | 158.50 |
| Wschodnia poż. II em. | 64 70 | Żyto na wiosnę | 160.25 |
| Listy zast. serji I-ej | 62.80 | | |

Kursa z dnia 25-go września 212.20. 211.90, 210.80 208.10, 211.50, 64.70, 62.80, 164.40, 157.50, 159.75.

**Petersburg** 26-go września. — Weksle na Londyn 95.70. Pożyczka premjowa I-ej emisji 262.—. Pożyczka premjowe II-ej emisji 239½. Półimperjały 7.64.

## Jarmark na chmiel.

Termin trwania jarmarku na chmiel w Warszawie został ustanowiony dziesięciodniowy, a nadto trzy dni przed jarmarkiem wyznaczono na dostawę.

Otóż termin taki, jeżeli jarmark ma mieć znaczenie tylko dla plantatorów Królestwa Polskiego, stanowczo jest za długi. Że zaś innego rynku dla zbytu chmielu dotychczas nie ma i bezwątpienia jarmark tutejszy ściągnie produkcje najodleglejszych od Warszawy plantacyj, jak to już wnioskować możemy z udziału w tegorocznym jarmarku plantatorów z gub. mińskiej, grodzieńskiej i wołyńskiej, przeto, wziąwszy pod uwagę trudności odległej dostawy i absolutną niemożebność wyliczenia się z czasem, przyznać trzeba, iż, jak na teraz, tj. dopóki stan rzeczy nie przybierze zupełnie regularnego biegu, tak długi termin jest konieczny.

Na sam jarmark długi termin jego trwania wpływa zbyt niepomyślnie, powoduje bowiem ospałość i chwiejność w biegu operacyj; długi jarmark nuży dostawców, co też zwykle w ostatnich dniach wyzyskują umiejętnie wytrawni w tego rodzaju walkach handlarze i przekupnie.

Naturalną więc zupełnie jest rzeczą, że pierwsze dni obecnego jarmarku przechodzą, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu. Wczoraj wprawdzie traktowano, chciano nawet kupować, lecz obie strony nie są zdecydowane, zdaje się im bowiem, iż mają przed sobą dość jeszcze czasu i tym sposobem do zawarcia tranzakcyj wcale nie przyszło. Jeżeli sytuacja dziś się nie zmieni, w takim razie dopiero w niedzielę, t. j. po świętach izraelickich, można oczekiwać ożywienia się targu.

Prócz kilku miejscowych właścicieli browarów, znajdowali wczoraj na jarmarku pp. Schrajer z Rawy i Trąpczyński z Sieradza, a nadto wszyscy kupcy krajowi i zagraniczni, o których przybyciu donieśliśmy w poprzednich sprawozdaniach.

Wczoraj zważono 273 p. 37 f. chmielu, a więc obecnie ilość znajdującego się na jarmarku już zważonego produktu wynosi 1,286 p. 19 f. Chmielu nie zważonego jest jeszcze zaledwie parę pudów.

Przybyły w dalszym ciągu następujące partje: Teofila Ciewickiego z Rudnika (pow. lubelski) około 45 p.. Kwiryna Sobieszczańskiego z Podledowa (gub. lubelska) jeden próbny wańtuch partji, wyprodukowanej w ilości 100 p. i z Glasgowa także próbka, ważącą 24 f.

Posiedzenie komitetu jarmarcznego odbędzie się dziś o godzinie 5 ej po południu.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Łódź** 25-go września. — Wczoraj sprzedano na stacji towarowej: 100 korcy pszenicy po rs. 6.20 i 300 korcy po rs. 6.30; 300 korcy żyta po rs. 5.25, 1200 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.30 za korzec. Na starym rynku sprzedano: 300 korcy pszenicy po rs. 6.10 do 6.30, 400 korcy żyta po rs. 5,15 do 5.30, 250 korcy jęczmienia po rs. 4.50 do 4,65 za korzec. Popyt na zboże dobry.

**Gdańsk** 25-go września. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Towar tranzytowy w mocnem usposobieniu. Płacono za polską transito pstrą 128/9 f. 132 szklistą 126 f. 137 m., jasno-pstrą lekko obciągniętą 131 f. 136 m., białą 131/2 f. 148 mar., za russką transito szklistą 120/7 f. 126 m., wybitnie czerwoną 132 f. 142 m. Girka 115 f. 118 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 135 mar. w żądaniu, 134½ m. w płaceniu, na październik-listopad 135 m. w żądaniu 134½ w płaceniu, na listopad-grudzień 136½ m. w żądaniu, 136 m. w płaceniu, na kwiecień-maj 141½ m. w żądaniu, 141 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 96½ mar. w żądaniu, 96 m. w płaceniu, na październik listopad transitowe 96½ mar. w żądaniu, 96 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 98½ m. w żądaniu, 98 m w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 103½ m. w żądaniu, 103 mar. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmień targowano russki transito 105 do 107 f. 88 mar., 110 f. 94 m., świeży 101 f. 92 m., 108 do 113 f. 100 m., jasny 100 f. 97 mar., 108 f. 102 m, 115/6 f. 112 m., biały 101 f. 105 m., 107 f. 117 m., na paszę 86 do 88 mar., za tonnę. Groch russki transito Victoria 150 m. za tonnę płacono. Bon russki transito biały 150 mar. za targowano. Rzepik russki transito jary 245 do 248 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito 180 m. za tonnę targowano. Rzepnica russkia transito 132 m. za tonnę płacono. Gorczyca russka transito brunatna 150 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.87½ za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym, nie podlegający cłu 54½ m. w żądaniu, na październik-maj 51 m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 35 mar. w żądaniu na październik-maj 31¼ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213 mar. za 100 rs.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani A.*—Nadesłane nam wiersze dowodzą przedewszystkiem, iż autorka ich obdarzona jest darem łatwego rymowania. W niektórych przebija nawet pewien nastrój poetycki; wszystkie jednak ubrane są w formę, pozostawiającą wiele do życzenia. Autorka np. nie zachowuje rozmiaru wiersza i zmienia go dowolnie. Najlepszem względnie jest ostatnie tłumaczenie. Na zakończenie małe zapytanie: co właściwie tak „poetycznego" upatrzyła sobie autorka w wyrazie „rozdźwięk" i jego pochodnych, że ich używa tak obficie?

— *Pani P. K.*—Parowej fabryki, o jakiej sz. pani wspomina, Warszawa nie posiada.

— *Panu Lud. Iż. w R.*—Korespondentom prowincjonalnym dajemy bezpłatnie pismo i honorarjum za prace drukowane. Bardzo prosimy!...

— *Panu M. D. P.*—Tylko lekarz może dać panu radę.

### Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 26-go września 1889 r.

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Temp. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 25-go g. 9 w. | 739 7 | 87 | Pd | 14 0 | 11.2 |
| D. 26-go g. 7 r. | 745 1 | 89 | Pd | 8.6 | 6.8 |
| " g. 1 pp. | 745 9 | 74 | PdZ | 10.6 | 8.4 |

W ciągu d. 25-go b. m. { Temperatura najniższa C. 8.6 = R. 6.8; " najwyższa C. 18.6 = R. 14.8; Wysokość wody spadłej 2 0 mm.


— ***Antoni Osuchowski***, adwokat przysięgły, powrócił (Senatorska 8). 3278

Duży wybór Fartuszków damskich,
Wyroby włóczkowe,
Szlafroki damskie wełniane
i Matinki
POLECA
Bazar wyrobów kobiecych
***Wierzbowa 6***, Hotel Angielski
i przyjmuje ***z powierzonych***, lub własnych
materjałów
Obstalunki
na Bieliznę, Ubrania dziecinne,
Wyroby włóczkowe itp.
***Wykończa szybko, starannie i możliwie tanio.*** 1184

— ***Instytut hygieniczno - gimnastyczny*** i szkoła fechtunku
**Braci GRAF**
Leszno nr 18. Lekcje rozpoczęły się. 3115

***Potrzebny jest***
MAGAZYNIER
***do browaru na prowincję*** z kaucją rs. 300.
Wiadomość u p. Silbermana Orla nr. 11. 3274

**GOSPODYNI**
oznajmiona z gospodarstwem wiejskiem i kuchnią potrzebna do pojedyńczej osoby. Wiadomość hotel Polski nr. 5, od godziny 9-ej rano. 3279


### Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

| POCIĄGI | Odchodzą godz. | min. | Przychodzą godz. | min. |
|---|---|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 | — rano | 10 | 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 | 45 rano | 6 | 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 | 20 po poł. | 11 | 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 | 20 wiecz. | 6 | 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 | 15 po poł. | 2 | 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 | 5 rano | 9 | 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 | 30 wiecz. | 8 | 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | | | |
| Osobowy 3 klasy do Brześcia | 8 | 15 rano | 7 | 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 | 45 po poł. | 1 | 49 po poł. |
| Towarowo osobowy 3 klasy | 10 | — wiecz. | 8 | 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | | | |
| Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters. | 10 | 13 rano | 7 | 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 | 23 wiecz. | 6 | 8 rano |
| Osobowo-miejscowy do Białegostoku | 5 | 18 wiecz. | 9 | 3 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | | | |
| Osobowy | 8 | — wiecz. | 8 | 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu | 6 | 45 rano | 11 | 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | | | |
| Pocztowy | 3 | 30 po poł. | 2 | 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | | | |
| Pocztowy | 6 | 55 wiecz. | 11 | 18 rano |
| Osobowy | 9 | — rano | 8 | 22 wiecz. |
| Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew. | 4 | 15 po poł. | 9 | 21 rano |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | | | |
| Osobowy | 7 | 15 rano | 8 | 55 wiecz. |
| Osobowy | 2 | 50 po poł. | 2 | 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei terespolsk.** | | | | |
| Osobowy | 2 | 14 po poł. | 3 | 30 po poł. |
| Osobowy | 8 | 12 wiecz. | 7 | 54 rano |


**Statki parowe FAJANSA odchodzą:**
do Płocka o godz. 6 i 8-ej zrana, do Mniszewa o godz. 7 ej zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 563

3095 Statki parowe ***St. Górnickiego***, odchodzą do Płocka o 8 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 r.


W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 14 (26) Сентября 1889 г.
**Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**